Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 200. Lwów, Sobota dnia 25. Sierpnia 1923. Rok XLI.

państwach 70.000 Mkp.
CENA NUMERU
2000 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolinskich l. 15. **ADMINISTRACJA** ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Reklama oszczędnościowa.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. sierpnia 1923

W ostatnich czasach prasa stronnictw rządzących wiele miejsca poświęca działalności p. Moskalewskiego, jako komisarza oszczędnościowego. Czytaliśmy kilka wywiadów z nim poczynionych i sporo komplementów. P. Moskalewski należy zresztą do wybitnych sił administracyjnych i niewątpliwie poczynania jego mogą mieć pewne skutki pod warunkiem, że będą wynikały z programu całkowitej reformy naszej administracji.

Na razie jednak z wywiadów jego dowiedzieliśmy się nie wiele. P. Moskalewski ujął sprawy cyfrowo, obiecując zaoszczędzić około 400 miljardów mk. Od razu pozwolimy sobie sprowadzić tę cyfrę do jej właściwej wartości to jest do 1,600.000 dolarów, co zapewne „piechotą nie chodzi“ ale znów nie jest sumą zbytnio imponującą.

Do oszczędności tej dochodzi się przez redukcję sił urzędniczych w centralach i zniesienie kilku wyższych urzędów, tj. przydzielenie agend kilku ministerstw innym ministerstwom.

Jest rzeczą sporną, czy zniesienie ministerstwa zdrowia istotnie da nam wybitne plusy. Wyrażaliśmy wątpliwości co do tego już wtedy, gdy z tym projektem p. Grabski wystąpił. Może słuszniejszem już jest usunięcie m-wa Robót publiblicznych i zreorganizowanie m-wa kolei na m-wo komunikacji. Wszystko to zresztą zrobić można — ale zapewne i p. Moskalewski wie, że są to poliatywy, to nie uzdrowi stosunków, to nie ocali skarbu. A do przeprowadzenia tego nie trzeba bynajmniej nadzwyczajnych pełnomocnictw, gdyż nie znajdzie się stronnictwo, które słuszną ustawę w tym kierunku będzie zwalczało.

Takie małe, codzienne rzeczy robić należy skromnie, bez hałasu, bez poruszania opinji i namiętności żądaniami sprzecznemi z konstytucją. Wystarczy pomyśleć, wniosek napisać i złożyć do laski marszałkowskiej bez żadnych dyktatorskich gestów. Nie trzeba powiedzielibyśmy wytaczać armaty na komara.

A zagadnienie oszczędności jest znacznie głębsze i bez porównania poważniejsze. I dziwi nas to, że p. Moskalewski doświadczony i zdolny administrator, człowiek który szereg lat był wojewodą, z tego zasadniczego stanowiska sprawy nie ujął.

Bo proszę tylko zważyć o ile mniej kosztuje ściąganie podatków przez gminę niż za pośrednictwem aparatu administracyjnego i o ile sprawniej to idzie? Ile sił kancelaryjnych można zwolnić ze starostw, jeśli wydawanie dowodów osobistych będzie załatwiane przez wójta? (Mamy 270 przeszło powiatów, a są takie w których 3, 4 ludzi zajętych jest tylko paszportami). A w dziedzinie oświaty? Jak to znakomicie, sposobem gospodarczym mebluje i zaopatruje szkoły społeczeństwo, gdy rząd kosztowało by to samo dziesięć razy tyle. Warto było by przestudjować o ile budowa drogi kosztuje mniej gminę niż państwo. I dlatego właśnie, kiedy p. Grabski zapowiadał

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego“ zawiera:

Ponowny spadek marki niemieckiej.

Niebezpieczeństwo wzrostu bezrobocia.

Berlin, (telegr.) Dzienna produkcja banknotów dosięgnęła 22 biljonów, a z końcem tygodnia podniesie się na 60 biljonów. Wówczas pojawią się również banknoty 100 miljonowe. Nowa katastrofa na rynku dewizowym stanowiła niespodziankę dla Niemiec, gdyż w ostatnich dniach kurs dolara spadł. Tym razem ponowne pogorszenie kursu marki niem. wyszło z rynku nowojorskiego. Jednak w kołach finansjery niemieckiej sądzą, że przyczyną obecnego spadku marki są ostatnie wykazy banku Rzeszy z pierwszej dekady sierpnia, w czasie której dług Niemiec podniósł się na 49.5 biljonów, a więc więcej niż w całym pierwszym półroczu. Za dolara wczoraj płacono 8.6 miljona, w południe już 7.5 miljona, za funt angielski 37 miljonów. Po południu kurs dolara spadł na 7 miljonów.

Przed rządem berlińskim stoją obecnie 2 najcięższe zadania: Uregulowanie stosunków walutowych i rozwiązanie problemu bezrobotnych. Obecnie okazuje się, że rozwój przemysłu niemieckiego, dzięki inflacji był właściwie sztucznym, to też wskutek dążności do stabilizacji pieniądza rząd będzie się widział zmuszony ograniczyć inflację pociągnie to za sobą kryzys przemysłowy, którego jednym z groźniejszych objawów będzie wzrost bezrobocia. Wiadomo zaś, że element robotniczy podatny jest do przejmowania haseł wywrotowych. Aby choć w części uchylić grożące niebezpieczeństwo zamierza rząd rozpocząć akcję wspierania bezrobotnych.

Rząd Rzeszy zapowiada dyktaturę.

Berlin. (PAT). „Berl. Ztg. am Mittag“ donosi, że kanclerz Rzeszy na wczorajszej konferencji z przywódcami stronnictw oświadczył, że rząd jest zdecydowany użyć najostrzejszych środków. Rząd obecny jest być może ostatnim, który będzie mógł przeszkodzić bankructwu gospodarczemu i finansowemu Niemiec. Jeżeli rząd nie będzie mógł przeprowadzić programu gospodarczego i finansowego, to nie ma innej drogi ratunku. Jakkolwiek rząd odrzuca myśl dyktatury, to jednak nie cofnie się przed jej zastosowaniem w ramach konstytucji, aby w ten sposób skutecznie przeszkodzić sabotowaniu programu konsolidacji stosunków wewnętrznych.

Kroacja dąży do oderwania się od Serbji.

Londyn. (AW). Z Zagrzebia donoszą, że najsilniejsze polityczne stronnictwo kroackie „partja chłopska“ na posiedzeniu, odbytem w niedzielę, postanowiła upoważnić Radicza do kontynuowania akcji dyplomatycznej zagranicą i zerwania wszelkich stosunków z rządem serbskim w Belgradzie.

Według ostatnich wiadomości z Londynu wczoraj rozpoczęły się tam konferencje Radicza z angielskimi mężami stanu. Radicz zamierza przedłożyć Lidze Narodów petycję kroacką, domagającą się uznania niezależności Kroacji.

SPRAWA JAWORZYNY.

Warszawa, (AW). Na skutek oddania sprawy Jaworzyny Radzie Ligi Narodów, ewentualnie Najwyższemu Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze rząd polski widzi się zmuszonym odwołać z dniem 1 września swych przedstawicieli w międzynarodowej komisji delimitacyjnej (dla ustalenia granicy polsko-czechosłowackiej) O decyzji tej zawiadomiło poselstwo polskie w Paryżu konferencję ambasadorów.

oszczędności zapomocą rozbudowy samorządów — to znajdował sympatyczny oddźwięk. Wszędzie — znać było plan, znać było, że człowiek ten obejmuje całość, z której naturalnym trybem wynikają pewne posunięcia. U p. Moskalewskiego tego brak zupełnie.

P. komisarz oszczędnościowy może zaznajomił się z gospodarką naszych kolei. Prawdopodobnie niejeden urzędnik ministerstwa ma być zredukowany. Tem lepiej. Ale czy nie jest rzeczą ciekawszą, że naprawa parowozu, budowa mostu, drzewo na opał, podkłady itd. kosztują w dyrekcji wileńskiej taniej niż w innych? To już są setki miljardów istotnie. P. Grabski, który się zaznajomił z tą sprawą doszedł do przekonania, że należy usamodzielnić gospodarczo dyrekcje, dać im możność samodzielnej pracy — plany w tym kierunku już są gotowe. Ale p. Moskalewski woli wertować etaty i redukować radców referentów czy sekretarzy.

Jest to praca może bardzo pożyteczna, ale ludzi się tem, co sądzi, że wydatki w jednym miejscu uszczuplone nie wyrosną gdzie indziej. Na każdego referenta wydalonego z ministerstwa trzeba przyjąć dziesięciu nowych sędziów i stu nowych nauczycieli. Kilku oficerów usunięto ze sztabów — ale trzeba zakupić kilkadziesiąt aeroplanów, by nie kompromitować narodowej obrony smutnemi naprawdę wydarzeniami, jak ów lot okrężny ostatni który uświadomił nam na lotnisku jasno, że niema ani jednej maszyny znośnej.

Trzeba stworzyć system gospodarki, która pozwoli czynić niezbędne wydatki. I to jest rola oszczędności państwowej.

P. Moskalewski napewno wie o tem, bo jest doświadczonym administratorem. I właśnie dlatego dziwi nas, że tego planu dotąd nie ujawnił. Używamy zaś wyrazu „ujawnił" świadomie. Nie chcemy posądzać p. Moskalewskiego o to, że planu takiego nie wypracował wcale. Nie chcemy go posądzać o to, że sam nie wie co robić zamierza. Raczej wolimy przypuszczać, że idzie drogą tej samej biurokracji, którą chce reformować i plany swe konspiruje, by „przedwcześnie" nie dostały się do wiadomości publicznej. Ale właśnie to jest najfatalniejsze. Bo w ten sposób łamie się rzecz w zaczątku.

Oszczędność to sprawa świadomości społecznej — to rzecz całego społeczeństwa. Trzeba je głęboko uświadomić co do celów i środków — i powołać do współpracy. Druga rzecz to to, że projekt za wcześnie ogłoszony może być należycie rozważony, przetrawiony, omówiony i przez sejm przejdzie gładko, bo już wszyscy namyślili się co o nim sądzić. Projekt rzucony nagle będzie wymagał dłuższego czasu w komisji.

Niech więc p. Moskalewski przestanie konspirować. Niech nam powie o oszczędnościach poważnych, o planie gospodarki państwowej. Może wtedy naprawdę przekonamy się o zbawienności jego zamierzeń. Bo te 400 miljardów — przecie to tylko reklama i nie najlepsza do tego.

Adam Uziembło.

Udział Poznania w obronie Lwowa.

Rewelacyjnego znaczenia dokumenty podajemy według „Kurjera Porannego".

Prasa prawicowa zgodnie zarzucała marsz. Piłsudskiemu, że w swym odczycie o „Obronie Lwowa" nie wspomniał o zasługach Poznańskiego. Nie chcemy robić historji krzywdy i dlatego podajemy na podstawie dokumentów dzieje pomocy poznańskiej dla Lwowa.

Gen. Rozwadowski był naówczas dowódcą oddziałów, walczących wokół Lwowa. W ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdował się, szturmował raz po raz o pomoc z Poznańskiego. Podajemy jego raporty i depesze w porządku chronologicznym:

Gen Rozwadowski w raporcie swoim z **19 stycznia** do Naczelnego Dowództwa melduje, że ponieważ „brygadjerowi Minkiewiczowi proponowano przesyłkę znaczniejszą już wyćwiczonych poznańczyków z wolnego już wówczas Poznania, więc pozwoliłem mu, aby za krótkim urlopem zorjentował się co do wykonania takiej propozycji. Bawił tam parę godzin tylko, bo natknąwszy się na przysłanego tam w międzyczasie gen. Dowbora naturalnie nic już uzyskać nie zdołał; o łączniku z tym generałem, który żadnego zrozumienia naszej sytuacji nie okazał, mowy być nie mogło, bo na to byłbym prosił o upoważnienie, będące wobec wręcz nieprzyjaznego stanowiska gen. Dowbora dziś i tak zbytecznem".

Dnia 1 lutego gen. Rozwadowski w depeszy szyfrowanej do Naczelnego Dowództwa pisze:

Jeśli Poznań choć 4000 żołnierza zaraz nie przyśle, rozejm bez pobicia Rusinów nie zwolni prawie żadnego bataljonu z naszego frontu".

Zaś **dnia 22 lutego** gen. Rozwadowski słusznie dowodząc, że ponieważ linja demarkacyjna w Poznańskiem już jest ustalona, prosi o przysłanie nie gotowych formacji, których Wielkopolska może sama potrzebować, lecz 5000 wyszkolonego żołnierza poznańskiego bez oficerów i bez kadr. Z taką pomocą gen. R. gwarantuje sukces na całej linji. Sytuacja na froncie lwowskim była wtedy poważna: między Rawą Ruską a Sokalem Rusini zyskali pewne sukcesy, a w grupie gen. Romera poczynała już być sytuacja katastrofalna. Pomoc w żołnierzach poznańskich jest nieodzowna, lecz

„Jeśliby nam ich teraz odmówiono, to ciężka odpowiedzialność spadnie na krótkowidzące — tamtejsze dowództwo, nie zdolne podnieść się do poziomu ogólnego żywotnego interesu Ojczyzny" — tak kończy swój raport gen. Rozwadowski.

Dnia **4 marca** melduje gen. Rozwadowski do Nacz. Dowództwa już wobec bardzo ciężkiej sytuacji na froncie:

„Gdybyśmy mogli oprócz własnych niegotowych jeszcze całkiem i nielicznych uzupełnień (bo w przecięciu dopiero do 200 ludzi na bataljon) mieć możność wcielenia owych 3 do 5000 gotowych, bo wyćwiczonych i umundurowanych żołnierzy nadliczbowych z Poznańskiego, o których tak dawno szturmuję, kwestje te byłyby w parę dni załatwione jak najkorzystniej i li tylko własnemi siłami".

Wymowa tych dokumentów jest zbyt bijąca w oczy. Sztab generalny, na czele którego stał wówczas obecny gen. Stanisław Haller i Ministerstwo Spraw zagranicznych w osobie prezydenta Paderewskiego, dzień po dniu szturmowali do Poznania, żebrząc u pp. Korfantego, ks. Adamskiego i Dowbora o pomoc dla Lwowa. Poznań, chociaż mógł, pomocy dać nie chciał. Korespondował kunktatorsko z Warszawą, jak z zagranicą za pośrednictwem Ministerstwa spr. zagranicznych, targując się o pomoc dla ginących dzieci lwowskich.

Po 3-ch miesiącach kołatania pisze Komisarjat Nacz. Rady Ludowej w Poznaniu dnia **4 marca** do Min. Spraw Zagr. co następuje:

„Kilkakrotnie przedkładane nam życzenia, Min. Spraw Zagranicznych jak i sztabu General. w Warszawie o przysłanie pomocy zbrojnej dla Lwowa rozważał Komisarjat łącznie z Dowództwem Głównem na kilku sesjach, stwierdzając zawsze z ubolewaniem największem, iż w obecnych warunkach niestety pomocy wydatnej Galicji Wschodniej udzielić nie można".

A dalej w dłuższym dwustronnicowym wywodzie opisane jest położenie b. zaboru pruskiego, którego M. S. Zagr. znać nie może. Opisane są tu dotychczasowe walki na froncie wielkopolskim i dalsze ich możliwości w związku z ewentualnemi powstaniami ludności na Śląsku i Prusach:

MICHAŁ JACKIW.

HERMES PRAKSITELESA.

(PRZEKŁAD Z RUSKIEGO PRZEZ O. D.)

Pociąg zatrzymał się w polu i stał długo. W przedziale I klasy było towarzystwo złożone z panienek i młodych pań, które jechały na bal. W średnim przedziale siedział przy oknie młody oficer w pelerynie, naprzeciw niego cywilny, gruby pan. Panie uprzejmie rozmawiały ze sobą. Ich uwagę zwrócił młody oficer.

Półszeptem i rozmową ócz i brwi powierzały sobie uwagi i wiązały je w kwiecistą wiąż cudownego upodobania i serdeczności dla niezwykłej postaci młodzieńca. Jego odkryta głowa była pokryta krótkimi, hebanowymi lokami, od których odbijała jasność alabastrowej twarzy i kraj ciemnobłękitnego oka. Wstał, oparł się o okno i patrzał z chłodnem zajęciem w przestrzeń. Wspaniałą jego postać zwróciła ogólną uwagę.

Trzy piękności przesunęły się do przedniego przedziału i schyliły główki ku sobie. — Pierwsza z prawego boku, ze złotawym włosem i fiołkowem okiem, nauczycielka sztuki, poruszała karminowemi ustami, wstrzymując rytm falującej piersi i chwytała szybko profil młodzieńca do szkicownika.

Średnia ze zmysłowo-męskim wyrazem, podrzucała nóżką, założoną na kolano i patrzyła przed siebie z upartym uśmiechem rozkoszy, a trzecia wziąwszy ją pod ramię, mrużyła czarne oko i szeptała gorącem oddechem gruchającej półgłosem gołąbki.

— Wonne zażenowanie białej róży w jego twarzy rwie się płomieniem do boskiego pocałunku.

Średnia zauważyła.

— Ja myślę, że jakiś nieubłagany, nieukojony smutek żre jego duszę, tylko młodość i zdrowie opanowuje tę tragedję i to dodaje mu mistycznego czaru.

Złotowłosa blondynka westchnęła i zauważyła:

— Szyja z głową tworzą jedną linję. — Wpaść w jego ramiona — można umrzeć. Hermes Praksitelesa.

Koleżanki przytaknęły.

W przedziale zapanowała rozmodlona elegja tęsknoty.

Gruby pan przedstawiał sobą treść społecznego życia i fizycznego świata.

Rozpoczął swą rozmowę o naturalności kontrastów, konieczności wojny z punktu widzenia wszystkich praw życia i dał na to dowód, że chociaż na dalekich frontach leje się teraz krew i trupy okrywają ziemię, życie w kraju płynie z niezmiennym porządkiem, idzie wytyczną drogą.

Głos jego huczał jak wojenny bęben, w nim przebijała się zdecydowana pewność. Oficer spoglądał z podełba, w jego oczach błysnął ironiczny uśmiech, po twarzy przesunęły się cienie niebieskie i ceglaste, kobiece towarzystwo wpatrzyło się w niego wstrzymując oddech.

On cedził słowa:

— Ach, przeklęta wojna — podłość i hańba ludzkości...

Gruby pan wytrzeszczył oczy.

— Jak to!? Tak mówi oficer o świętej sprawie, która wybawia ojczyznę od wroga!? To, mój młody panie, bunt przeciw narodowej etyce i bluźnierstwo przeciw prymitywnej społecznej moralności.

Oficer odpowiedział:

— Ojczyznę zbawia się twórczą pracą i miłością, a nie gwałtem, jarzmem, ludzką rzezią i rabunkiem. Co z nacjonalizmu, jeśli w świecie niema sprawiedliwości i co ze społeczeństwa, które wymaga odemnie wszystkiego, a samo nic nie daje? I gdzież tutaj moja wina, że którejś tam nocy ślepy przypadek zrządził urodzić się mi z łona tego, a nie innego narodu? Czy sam ten przypadek upoważnia mię już do nienawidzenia każdego innego narodu? Jedna struna skrzypiec, jedna stronica rękopisu cenniejsza nieraz dla ojczyzny i ludzkości od możliwego raju darmozjadów. Święty ogólnik „naród", po rozważnem rozpatrzeniu przedstawia się jako realny marnotrawca, ślepy rozsadnik społeczeństwa złodziej, zbiór kłamców i zbójców. Modlimy się do Boga, a On swoją manne posyła gałganom. Staramy się podlatywać skrzydłami urojonych symbolów, a nogi nasze brną w błocie i kale, wśród podłości i fałszu. Świat, to brudna głowa, a ludzkość to pasożyty.

„Niepodobna przecież ogołacać frontu, który zawsze jeszcze w wysokim stopniu jest zagrożony. Żołnierze nasi jak i społeczeństwo nasze — świadome jest niebezpieczeństwa, w jakiem się znajdujemy wciąż jeszcze. Na każde osłabienie sił naszych szczupłych, patrzy społeczeństwo z wielką niechęcią. Wysyłkę poważniejszych zbrojnych oddziałów w takich warunkach, uważanoby wprost za zdradę dzielnic naszych i oddanie ich na łup Niemcom".

„Musimy się także liczyć z względami czysto wojskowej natury. Akcja tworzenia wojska trwa u nas zaledwie kilka tygodni. Rekrut u nas pobrany, przeważnie, niećwiczony, absolutnie nie jest jeszcze tak daleko przygotowany, według oświadczeń kierowników wojskowych, ażeby mógł służyć jako jednostka bojowa. Oddziały żołnierzy naszych walczą dzielnie o swoje rodziny i dom, nie mają jednak ochoty pójścia poza obręb dzielnic naszych. Dowodem na to ogromnie mała liczba ochotników, zgłaszających się na wezwanie Głównego Dowództwa do oddziałów, które zamierzaliśmy sformować dla Lwowa. Zważyć przytem należy, że starsze roczniki byłego zaboru pruskiego wojną są przemęczone i nie mają ochoty pójścia na fronty inne, chociaż w domu biją się dobrze".

Gdy pod Lwowem dzieci i kobiety biły się, stary żołnierz poznański nie chciał bić się na innych frontach. Gdy Królestwo wysyłało dopiero co utworzone kompanje i baony, bose i nieumundurowane, Poznańskie chciało się zorganizować i wyćwiczyć pułki i dywizje. Pod Lwowem brak było amunicji, w Poznaniu pełne i obfite magazyny, pozostałe po Niemcach.

Ażeby otrzymać pod Lwów jeden pułk poznański, trzeba było użyć osobistej interwencji Paderewskiego, misji aljanckiej Noulensa i obiecać Dowborowi dowództwo w Galicji Wschodn. Mimo to ten ostatni wahał się.

Por. Olszamowski, wysłany w tej sprawie przez Nacz. Dow. do Poznania, melduje 8 marca, że rozmawiał z Paderewskim i ten mu powiedział:

„Gen. Dowbór utrzymuje, że nie może, przecież wyruszać z pułkiem tylko, że natomiast nie wie, ile tam wojska jest. Że błędnie tam wysyłano bataljonami, wobec tego nie ma tam jednostek sformowanych (parków, brygad), co uniemożliwia spoistość wojsk i utrudnia nadzwyczaj kierownictwo. Że nie wiedziałby wobec tego, nad czem i nad jakiemi siłami obejmuje kierownictwo".

Wreszcie dnia **9 marca** gdy Lwów został otoczony i odcięty gen. Haller Stan. na podstawie alarmujących depesz ze Lwowa wysyła taką depeszę:

„Ukraińcy zajęli Rodatycze i Bratkowice przez co Lwów zupełnie otoczony i odcięty. — Odsiecz bez pomocy poznańskiego nie możliwa, a jeżeli ta natychmiast nie nastąpi musi się Lwów poddać.

Otrzymują: Prezydent Ministrów, Rada Ludowa w Poznaniu, i do wiadomości M. S. Zagr. Adj. Gen.".

To podobno przeważyło szalę wahań w Poznaniu. Tegoż dnia otrzymano w Warszawie wiadomość, że:

„W najszybszym czasie odejdzie 1 pułk i 4 baterje. Amunicję ma dać Warszawa. Co do Dowbora w tych warunkach obecnie odmowa".

Ponieważ Lwów odcięty, więc gen. Dowbór uważa za zbyt ryzykowne dla swej sławy już raz zszarganej w Bobrujsku obejmować kierownictwo operacjami lwowskiemi.

Dnia 14 marca, a więc w 4 miesiące po odsieczy pułk. Tokarzewskiego, wyruszył z Poznania 1 p. piech. i dyw. artylerji, dn. 17 marca przybyły one na front w Sądowej Wiszni; gen. Rozwadowski rozporządzał wówczas 42 baonami piechoty, 12 szwadronami jazdy, 2 szwadron. karabinów maszynowych i 34 baterjami artylerji. Poznańskie zwiększyło tę siłę raptem o 4 baony i 1 dywizjon.

Tak wygląda w świetle dokumentów „skuteczna i najważniejsza rola oddziałów wielkopolskich" w obronie Lwowa. Historja osądzi.

A. H.

Które z nich lepsze, białe czy czerwone — tego pytania nie rozstrzygnie nauka tak szybko.

Gruby pan był wściekły.

— Wojna wypływa z tradycji, z historji ludzkości, przyjęta jest na całym cywilizowanym świecie!

Młodzieniec odparł:

— Widocznie, że ta historja niczego nie nauczyła, i że ludzkości daleko jeszcze do kultury, jeśli niema innego wyjścia.

Gruby pan rozkrzyczał się:

— Milczeć! Każę pana w tej chwili aresztować! Widziałem, że pan nie raczył nawet ręką zdjąć czapkę z godłem monarchy i symbolem państwa, tylko kiwnąłeś z pogardą głową, a czapka spadła pod ławkę. Proszę o wizytówkę!

Oficer wstał, kiwnął głową do szklanych drzwi, za któremi stał ordynans. Ten wszedł, odchylił na swym panu pelerynę i wyjmował wizytówkę z kieszeni na piersi — puste rękawy chwiały się po bokach — oficer był bez obydwóch ramion.

Strach przejął obecnych. Z kąta doleciał cichy jęk i spazmatyczny płacz. W powietrzu zamigały parasolki, dziesiątki kobiecych rąk podniosły się w górę i na arbuzowy łeb grubego jegomościa posypały się gradem błyskawice razów.

Pociąg dojeżdżał do stacji, dziesiątki rąk wyrzuciły z wozu żywe, ludzkie ścierwo.

Nauczycielka sztuki wtuliła twarzyczkę w ramię koleżanki, zakryła się dłońmi i łkała **serdecznie**.

Sytuacja gospodarczo-skarbowa w Rumunji.

(Korespondencja „Kurjera Lwowskiego").

Bukareszt, w sierpniu.

Partja liberalna w Rumunji doszedłszy do steru rządów uznała jako jedno z najważniejszych swych zadań **uzdrowienie stosunków finansowych.** Celem doraźnego zaprowadzenia — równowagi w budżecie — posunięto oszczędność do najdalszych granic. Zaniechano wszelkich wydatków inwestycyjnych, płace funkcjonarjuszy państwowych utrzymano na bardzo niskim poziomie, mimo spadku waluty. Jedno i drugie odbiło się jednak ujemnie na gospodarczym rozwoju kraju i na sprawności aparatu administracyjnego. W związku zaś z temi oszczędnościami **zastanowiono zupełnie druk banknotów**, tak, że wszelkie wydatki państwowe muszą być pokrywane wyłącznie z wpływów podatkowych i innych dochodów. Równolegle do tej akcji pomyślano też o wydatnem zwiększeniu dochodów państwowych przez **reformę systemu podatkowego.**

Dla polskich czytelników będzie rzeczą interesującą dowiedzieć się, **jak zreformowano podatki bezpośrednie.** Otóż te ostatnie składają się z podatków tzw. elementarnych, realnych i z podatku tzw. globalnego, osobistego. Do pierwszych należy podatek gruntowy, domowy, przemysłowy, rentowy, od poborów służbowych oraz od dochodu z wykonywania wolnych zawodów. Stopa podatkowa przy podatku gruntowym wynosi 12 proc. dochodu katastralnego, przyczem stopa ta podnosi się do 20 proc. dla podatników, którzy więcej jak 6 miesięcy w roku przebywali zagranicą.

Przy innych podatkach realnych wynosi stopa podatkowa od 4 proc. do 15 proc. zależnie od rodzaju podatku przyczem 4 proc. tyczy się dochodu z płac, a 15 proc. dochodu z akcji. Progresja przy tych podatkach nie jest przewidziana z wyjątkiem dla absenteistów, przebywających przeważnie zagranicą.

Podatek globalny zaś jest podatkiem osobistym i obejmuje wszystkie dochody danego podatnika, obciążone podatkami rzeczowymi. — Podatek ten jest progresywny i progresja dochodzi do 20 proc. przy dochodach ponad 10 milj. lej. Obliczenie tego podatku jest uproszczone, gdyż polega na zsumowaniu wszelkich dochodów danego podatnika, obliczonych przy wymierzaniu podatków rzeczowych tegoż.

Jeżeli więc komuś wymierzono np. podatki gruntowy, domowy i rentowy, to następnie z urzędu sumuje się dochody ustalane przy wymierzaniu tych podatków i od tej całej sumy wymierza się jeszcze podatek globalny.

Prócz tych zreformowanych podatków ustanowiono cały szereg podatków pośrednich i opłat, z których niektóre zostały przeznaczone dla samorządów. Niektóre wywołały gorące protesty świata kupieckiego, jak podatek obrotowy (1 proc. od wszelkich obrotów) i podatek od szyldów. Ten ostatni szczególniej dotyka mniejszości narodowe, gdyż o ile od rumuńskich szyldów ustanowiono maksymalną opłatę 1000 lej rocznie to od innojęzycznych opłata ta dochodzi do 8 tysięcy (około dwa miljonów marek).

Polityka ekonomiczna rządu idzie w kierunku dostarczenia ludności taniego chleba i mięsa. Zadanie nie trudne, gdy się zważy że Rumunia ma znaczną nadwyżkę w tych produktach i którą eksportuje. Aby zaś nie dopuścić, by ceny zbliżyły się do cen światowych, ustanowiono br. wysokie opłaty eksportowe i utrzymano tym sposobem ceny na niskim poziomie. Możliwe to jest jednak jak wspomniałem, tylko w kraju o znacznej nadprodukcji. Rezultatem jednak nizkich cen pszenicy było to, że produkcja jej przestała się opłacać i obszar jej zasiewu co roku się zmniejsza, a wskutek tego zmniejsza się i jej eksport stanowiący główną pozycję w bilansie handlowym w Rumunji. Niedaleką więc wydaje się chwila, kiedy rząd, chcąc znowu podnieść produkcję białego zboża, będzie musiał swą dotychczasową politykę zrewidować. A że rząd liberalny ma zrozumienie dla potrzeb kraju i umie w razie potrzeby odstąpić nawet od swych rozporządzeń, tego dowodem jest stanowisko zajęte w ostatnich czasach wobec prasy.

Rumunia cierpi na brak papieru gazetowego, a nieliczne krajowe fabryki chcąc wyzyskać tę sytuację wyśrubowały ceny papieru bardzo wysoko. Na zażalenie reprezentantów prasy pozwolił rząd doraźnie na sprowadzenie stu wagonów papieru z zagranicy bez cła, co wpłynęło na utrzymanie dotychczasowych cen papieru i umożliwiło wydawnictwo gazet na dotychczasowych, stosunkowo dość niskich warunkach abonamentowych.

N.

„W Polsce niezbędną jest dyktatura".

GEN. DOWBÓR-MUŚNICKI O SYTUACJI.

Współpracownik „Gazety Poznańskiej" miał wywiad z gen. Dowbór-Muśnickim. Na pytanie, jak zapatruje się na stosunki gospodarcze, generał odpowiedział:

— Jak się zapatruję? Powiem proste, żołnierskie zdanie. Stosunki są więcej niż fatalne. A to dlatego głównie, że, pomijając inne natury więcej skomplikowanej powody, brak nam ludzi. Kładę na to specjalny nacisk. Gdyby Piłsudski ze swoim przybocznym rządem Moraczewskiego do dziś dnia pozostał, byłoby lepiej. To śmiem twierdzić. Byłby bowiem jednolity, częstokroć coprawda błędny i wadliwy, ale zawsze jednolity plan. Rządziłby człowiek. A tak rządzą kliki. Te kliki polityczne ubijają się wzajemnie, szarpią i gryzą, a nic nie działają. Stosunki polityczne w Polsce przedstawiają obraz ciągłego ataku: tu ofensywa, tam defensywa — to znowu odwrotnie. Żadnemu istniejącemu rządowi nie da się czasu do pracy, ledwo zacznie już musi ustepować. Dzisiejszy rząd znalazł się prawie że w tej samej sytuacji. Byłoby lepiej, p. redaktorze, gdyby znalazł się odpowiedni człowiek coby miał pięść twardszą od żelaza.

— To znaczy, że pan generał byłby zwolennikiem dyktatury?

— Zdaje się, że obecnie byłaby u nas potrzebną. Sejm radzi, gada, papla i kłóci się i dzielnych ludzi krępuje.

— A co sądzi pan generał o dalszej działalności Sejmu?

— O dalszej działalności nic nie sądzę, bo nie ma podstaw do tego. Mojem zdaniem Sejm powinien się zamknąć, a posłowie jechać do domu.

— A potem?

— Potem? Naród powinien jednego człowieka i to na dłuższy czas obdarzyć bezwzględnem zaufaniem. Czy, to byłby, nawet przeciwny typ, ale dzierżąc nieograniczoną władzę, mógłby coś zdziałać.

— Panie generale, mamy ustrój republikański!

— Najpotężniejsze republiki miały i powstały przez dyktatorów.

Nawracając do kwestji gdańskiej, pytaliśmy się dalej:

— A z Gdańskiem?

— Przegapili! Polacy to dziwny konglomerat pojęć: u siebie — warcholi, na zewnątrz — legaliści!

Dlaczego rząd francuski nie zaprzeczy temu?

Głębokie zdziwienie u całego społeczeństwa polskiego wywołała wiadomość podana przez większość prasy m. i. i „Kurj. Lw.", iż misja sowiecka zawarła w Paryżu umowę z przemysłowcami francuskimi, przy pośrednictwie rządu Poincarego w sprawie dostarczenia dla Rosji większej ilości materjału wojennego. Wiadomość powyższą podaliśmy z wielkiem zastrzeżeniem, oczekując na oficjalne jej zaprzeczenie.

Zaprzeczenie lub sprostowanie nie ukazało się dotychczas, natomiast dzienniki paryskie piszą o takim „niewinnym" fakcie. Cytujemy własne słowa czasopisma „Les Ailles":

„Mamy w chwili obecnej w Orly (lotnisko pod Paryżem) lotniczą eskadrę bolszewicką. Są to samoloty Hanriot, zamówione przez Sowiety u naszych znakomitych konstruktorów — na skrzydłach i kadłubie widnieją już czerwone gwiazdy sowieckiej armji powietrznej.

Na jednym z tych samolotów w ubiegłą niedzielę p. Haegelen, francuski lotnik (p. Haegelen był ongi w Warszawie oficerem misji gen. Duponte'a), dokazywał cudów akrobacji, lądowaniem z zamkniętym silnikiem".

Jeżeli zważyć ciężki stan naszego lotnictwa, pozbawionego własnego przemysłu i prawie całkowicie opartego o przemysł lotniczy Francji z jednej strony, z drugiej coraz bardziej intensywne zbrojenia powietrzne Rosji, będące tam hasłem dnia i naturalnie skierowane przeciw nam, krótka ta wiadomość rzuca ponure światło na obecne stosunki.

Jak to, więc gdy senat francuski odwleka z miesiąca na miesiąc uchwalenie kredytów w materjale wojennym dla Polski, jednocześnie eksport samolotów francuskich odbywa się już tak jawnie i rozwinął się już tak szeroko? Do faktów podobnych za rządów „germanofilskiej lewicy" nie byliśmy przyzwyczajeni.

Czyżby obecnie, gdy Francja ma do czynienia z p. Seydą, którego uważa za swego byłego funkcjonarjusza, wszelkie formy przyzwoitości ustały? Czy też może p. Seyda ma swój własny sposób rozumienia o naszej konwencji wojskowej?

Jak wreszcie będą wyglądały nasze własne obstalunki we Francji, skoro ich wykonanie odbywać się będzie pod okiem przebywających w fabrykach francuskich bolszewickich oficerów?

Są to obawy, nad któremi nie wolno przejść do porządku dziennego — p. gen. Szeptycki i p. Seyda zechcą wytłumaczyć opinji co to wszystko znaczy.

CIĄGŁE STRAJKI W GDAŃSKU.

Gdańsk. (PAT). Według informacji, jakie otrzymała „Gazeta Gdańska" z kół przemysłowych, sytuacja w Gdańsku przedstawia się bardzo poważnie i liczyć się trzeba z możliwością wybuchu ponownego strajku generalnego. Wiele zakładów przemysłowych, jak stocznie, fabryki metalurgiczne itd. nie chcą uznać płac opartych na dolarze i wskaźniku drożyźnianym. Zarobki robotników wypłacane są narazie w formie zaliczek.

Porozumienie francusko-angielskie blizkie.

Korzystne wrażenie noty francuskiej w Londynie.

Paryż, (PAT). Wedle doniesienia z Londynu, w tamtejszych kołach oficjalnych podnoszą pojednawczy ton noty francuskiej, z której widać szczere życzenie Francji dojścia do porozumienia z Anglją. Dobre wrażenie wywarło ustalenie udziału Francji w odszkodowaniach na kwotę 26 miljardów, oraz ustęp noty, zapowiadający złagodzenie okupacji w razie ustania oporu. Z drugiej strony podnoszą, że Francja podtrzymuje prawo pierwszeństwa w zapłatach reparacyjnych, podczas gdy rzeczoznawcy angielscy zajęli stanowisko, że każda rata reparacyjna, zapłacona przez Niemcy, ma być podzielona.

Dzienniki londyńskie partji radykalnej i pracy nie widzą w odpowiedzi francuskiej podstawy do zerwania stosunków angielsko-francuskich. Prasa angielska prawie jednomyślnie ocenia przyjazny ton odpowiedzi. Dzienniki otrzymują, że możliwość zerwania ententy jest wykluczoną. Dzienniki wyrażają pozatem nadzieję — ze spotkanie obu prezydentów ministrów, angielskiego i francuskiego, odda sprawie dobrą usługę.

Próba zamachu na Masaryka.

Warszawa, (telef). Z Pragi donoszą, że nieznani sprawcy przygotowali zamach na pociąg na stacji Brezno; w czas jednak zauważono materjał wybuchowy, położony na torze i pociąg zatrzymano. Zamach ten był skierowany przeciwko prezydentowi Masarykowi, który bawi obecnie na Słowacczyźnie. Nienawiść do Masaryka jest na Słowacczyźnie ogromnie silną wskutek złamania słowa honoru danego Słowakom przez Masaryka w Pitzburgu. Wogóle na Słowacczyźnie już od dłuższego czasu daje się zauważyć ruch podobny do tego, jaki panował swego czasu i panuje obecnie w Irlandji przeciwko Anglji.

Sprawy polskie.

Z POSIEDZENIA RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 23. bm. uchwaliła wniosek ministra kolei żelaznych w sprawie przystąpienia Polski do międzynarodowego Stowarzyszenia Kongresu Kolejowego.

Wniosek ministra sprawiedliwości w sprawie zasiłków dla urzędników sądowych w województwie śląskiem i wniosek tegoż ministra w sprawie taks dla pisarzy hipotecznych.

Na tem posiedzeniu Rada ministrów po wysłuchaniu referatu ministra skarbu w sprawie utworzenia Banku Emisyjnego, przeprowadziła obszerną w tej sprawie dyskusję, odraczając dalszy jej ciąg do jednego z najbliższych posiedzeń.

OBLICZANIE PODATKÓW OD ZAROBKÓW.

Warszawa, (telef.) Obliczanie podatku dochodowego od pensji urzędniczych wraz z każdorazowym dodatkiem, byłoby jak się władze przekonały niepomiernym ciężarem dla urzędników. Wobec tego min. skarbu zarządziło obliczanie podatku oddzielnie od pensji zasadniczej i od dodatku, traktując dodatek jako cyfrę samoistną. Wtedy kategorja pobieranej płacy w każdym wypadku jest niższa, a przez to samo podatek w ten sposób obliczany jest niższy od podatku sumy razem wziętej, stanowiącej wyższą kategorję płacy.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Warszawa, (telef.) Na podstawie rozporządzeń min. skarbu w sprawie pobierania podatku przemysłowego, władze podatkowe I-ej instancji obowiązane będą do przygotowania wniosków, na podstawie których komisja szacunkowa określi przypadający podatek. Przewodniczący komisji roześle płatnikom nakazy uiszczenia podatku. Płatnikom przysługuje prawo wniesienia odwołania do komisji odwoławczych, lecz to nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w przepisanym terminie.

KRONIKA PERSONALNA.

Warszawa. (PAT). „Kurjer Polski" donosi: Zastępca szefa sztabu generalnego powrócił z urlopu i objął urzędowanie. Dyrektor departamentu handlowego ministerstwa przemysłu i handlu p. Henryk Tenebaum, który bawił w Genewie na rokowaniach handlowych z Turcją powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

DALSZY ZAKAZ WYWOZU TOWARÓW.

Warszawa. (PAT). „Gazeta Warszawska" dowiaduje się, że wkrótce nastąpi rozszerzenie listy towarów, których wywóz jest zabroniony. W ten sposób zapewnione będą dla rynku wewnętrznego towary, których brak, lub których cena poszła znacznie w górę. Wyjątek co do wywozu stanowić będą towary, które już poprzednio zostały zakupione przez zagranicę.

PRZYTRZYMANIE METR. SZEPTYCKIEGO.

Kraków. (AW). Nadzwyczajne wydanie „Il. Kurjera Codz." donosi, że w nocy z 22. na 23. bm. na stacji w Dziedzicach zatrzymano metr. Szeptyckiego, jadącego wraz ze swym sekretarzem ks. kanonikiem Kowalskim do Lwowa. — Wobec wydanego przez min. spraw wewnętrznych rozporządzenia, zabraniającego metropolicie wjazdu do Polski policja państwowa wezwała go do opuszczenia wagonu. Towarzyszący metropolicie kanonik oświadczył w jego imieniu że ks. Szeptycki jest ciężko chory i absolutnie nie może opuścić wagonu. Wtedy policja zarządziła odczepienie wagonu sypialnego od pociągu, poczem wagon ten ustawiono na bocznym torze i obstawiono posterunkami policyjnymi. Policja zwróciła się do Warszawy o dalsze dyspozycje.

PODRÓŻ KANCLERZA SEIPLA DO WARSZAWY.

Warszawa. (Telegr.). Wskutek rokowań handlowych polsko-austrjackich, przyjazd kanclerza Seipla do Warszawy musi być odłożony. Podróż kanclerza do Warszawy nastąpi prawdopodobnie po skończonych posiedzeniach Ligi Narodów, w których Seipel weźmie udział.

„Gazetę Poranną" kupił australski senator?

Dochodzą nas wieści, oparte na źródłowych informacjach, iż zaczęte swego czasu rokowania między królikiem prasowym p. Grodkim, a delegacją australsko-piastową w osobach pp. Hammerlinga i Bryla zostały zakończone.

Na mocy tego układu miało przejść 40 prc. udziałów spółki wydawniczej Grodki et Comp. w ręce Piasta. Kapitału potrzebnego, mówią o 8 miljardach mk., dostarczyli sen. Hammerling p. Bryl i niektórzy posłowie „na Dojlidach".

W zamian za podreperowanie finansowe p. Grodkiego, przypadnie, względnie przepadnie „Gazeta Poranna" na usługi partyjno-osobiste australskiego senatora i innych „obrońców ludu"

Zaś p. Grodki, mocą otrzymanych miljardów utworzyć ma w Warszawie monstre-brukowca.

W metodach i zasadach życiowych tych panów, transakcja powyższa to przecież tylko zwyczajny sobie interes, mała rzecz.

Lecz czy ta „zwyczajna transakcja" dokonana na sumieniu politycznem, moralności działania i nieskrępowanym sądzie czytelników „Gazety Porannej", jest również „drobną rzeczą". My nie mamy złudzeń na tym punkcie.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Bartłomieja; gr. kat. Jewpta. Jutro rz. kat. Ludwika Kr.; gr. kat. Fotyja. — Wschód słońca 4·29, zachód 6·25.

TEATR WIELKI.

Piątek „Czarownica" (występ I. Solskiej i St. Wysockiej).

Sobota „Judyta", dramat w 5 akt. Fr. Hebbla gościnny występ St. Wysockiej i J. Sosnowskiego (premiera).

Niedziela 7·30 „Judyta", (gościny występ St. Wysockiej i J. Sosnowskiego).

Poniedziałek „Judyta" (gościnny występ St. Wysockiej i J. Sosnowskiego).

Wtorek „Judyta" (gościnny wyst. St. Wysockiej i J. Sosnowskiego).

Środa „Roztwór prof. Pytla" E. Winawera (pożegnalny występ K. Justiana).

TEATR MAŁY.

Sobota „Tragedja dzieci", Schönherra.

Niedziela 7·30 „Tragedja dzieci„ Schönherra (po raz ostatni).

Poniedziałek „Musisz być moją", farsa w 3 aktach, Verneyilea przekład Boya (premiera).

Wtorek „Musisz być moją", farsa.

Środa „Musisz być moją", farsa.

TEATR NOWOŚCI.

Teatr zamknięty na czas wakacji.

We Lwowie.

— **Pogrzeb ś. p. Jana Gelli** odbędzie się dziś o godz. 3-ciej popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów.

— **Wycieczka Polaków z Ameryki** przybyła do Lwowa we środę wieczorem po zwiedzeniu Warszawy i Lublina. W wycieczce bierze udział 9 osób, w tem 3 panie. Wczoraj zwiedzali goście nasi miasto. We Lwowie zabawią parę dni, poczem odjadą do Borysławia, Zakopanego i Poznania. Wycieczkę prowadzi redaktor „Kurj. Nowojorskiego" p. Wusza.

— **Wojewódzki Zjazd osadników** odbędzie się we Lwowie 2. września o godz. 10 rano w sali Małop. Tow. rolniczego.

— **Z Teatru.** „Romans" — Sheldona, występ I. Solskiej-Grosserowej. Odkładając obszerniejszą recenzję do jutra, zaznaczamy, że „Romans" to komedja sentymentalna o nieco kwakierskiej zaprawie. Biedermajerowski antyk, różnice 2 kultur: chłodnej północnej i gorącej południowej, z lekka romantyczny sentyment — wszystkiego tego nie wyzyskał zespół grających — z wyjątkiem Solskiej, która jak brylant czystej wody w kiepskiej oprawie świeciła cały ten wieczór, dając widowni szereg pięknych, niezapomnianych chwil. **I. Sł.**

— **Józef Sosnowski** artysta i reżyser po raz pierwszy pojawi się na scenie Teatru Wielkiego dziś, t. j. w piątek w „Czarownicy". W sobotę gra Sosnowski główną rolę w „Judycie" Hebbla.

— **„Musisz być moją".** Farsa francuska w przekładzie Boya po raz pierwszy wchodzi na repertuar Teatru Małego w poniedziałek 27. bm. Reżyseruje Rasiński, który ponadto gra główną rolę, oraz pp. Trapszo, Romanówna, Dębicka, Peliński i Okornicki.

— **Pożegnalny występ K. Justiana.** Jeden z utalentowanych młodych artystów przed wyjazdem swoim do Warszawy pożegna się z lwowską publicznością w środę 29. bm. w roli dr. Pytla w farsie Winawera.

— **Budżet m. Lwowa** na r. 1924 opracowuje magistrat w złotych polskich. Ma on przyjść na porządek dzienny w listopadzie.

— **Wypłata 48 proc. zasiłku i pensji za wrzesień dla emerytów, wdów i sierót.** Izba Skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 20 br. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na przyznany 48 proc. zasiłek oraz na ratę pensji za miesiąc wrzesień br. dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe, będzie ukończona w najbliższych dniach.

— **Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś"** zawiadamia o powrocie kolonji: 1) ze Skolego 25. bm. o godz. 22.05, 2) ze Starego Sambora 26. bm. o godz. 19.40, 3) z Gdyni 27. bm. o godz. 5.50.

— **Rozboje paskarzy lwowskich.** Ceny mięsa i tłuszczów we Lwowie wyższe są o 20000 mk. na kilogramie, aniżeli w Krakowie i Łodzi, chleb droższy o 3000 mk. na bochenku w porównaniu z Krakowem. Zagadkę tą rozwiązać powinni pp. wojewoda Grabowski i prezydent Neumann. Rzeźnicy lwowscy zgłosili w urzędzie targowym cenę mięsa wołowego na 56.000 do 60.000 mk., cielęcego na 70.000 mk., a wieprzowego na 70.000 do 80.000 mk.

— **Komisja przeglądowa** nr. II. w szkole im. Reja przy pl. Gołuchowskich l. 9 I. p. dla roczników 1883 do 1892 włącznie urzęduje od dnia 27. sierpnia 1923 w parterze gmachu ratuszowego naprzeciw pasażu Andriollego według ogłoszego planu.

— **Przedstawienie publiczne okultystów, hypnotyzerów, spirytystów itp.** z doświadczeniami tak na publiczności, jak i na medjach, a nawet na sobie samym zostały obecnie przez ministerstwo zdrowia stanowczo zakazane. Wobec lekarzy biorących udział w produkcjach tego rodzaju będą wdrożone dochodzenia dyscyplinarne przez Izbę lekarską.

Donosi o tem fizykat m. Lwowa. Zarządzenie to jest zupełnie słuszne. Rozmaici szarlatani dopuszczali się co do tych produkcji rozmaitych nadużyć i wyzysku publiczności, goniącej za sensacją.

— **Aresztowanie oszusta. Policja aresztowała onegdaj Juljana Beckiessa, poszukiwanego listami gończymi przez sąd przy DOK we Lwowie, Beckiess popełnił szereg oszustw na szkodę skarbu państwa podczas pełnienia służby, jako urzędnik wojskowy we Lwowie. Występował on pod różnemi nazwiskami, raz w charakterze wyższego oficera, to znów urzędnika państwowego, innym razem wreszcie, jako agent handlowy. Aresztowany przed dwoma laty i odstawiony do więzienia w Samborze, zdołał wówczas umknąć i dopiero onegdaj udało się go aresztować na letnich wywczasach w Zakopanem. Przywieziono go do Krakowa, skąd zostanie pod silną eskortą odstawiony do więzienia sądu wojskowego we Lwowie.**

— (t) **Skarb w buciku.** Poster. Pęcak i wywiadowca Cichocki przydzieleni do wyszukiwania handlarzy walutą, nieustają w pracy. Wczoraj aresztowali oni w mleczarni Gottlieba mieszczącej się przy ul. Stanisława, w której obecnie mieści się „kantor" czarnej giełdy, Benjamina Korna, sekretarza izrael. gminy wyznaniowej w Lubaczowie, podczas transakcji walutowej z kupcem z Lubaczowa Berkiem Kirschenbaumem. Podczas rewizji znaleziono u Korna w buciku ukryte 140 dolarów am., 10 dolarów kanad. oraz 11 i pół dol. srebrnych. Znalezione dolary skonfiskowano i złożono do ekspozytury polic.

— (t) **Upadek dziecka z I. piętra.** Pozostawiona bez dozoru 8 letnia Klara Czerkaska, spadła z ganku I piętra na podwórze w domu przy ul. Marcina l. 8 i doznała licznych kontuzji na całym ciele. Pierwszej pomocy udzieliło jej wezwane Pogotowie rat.

— (t) **Włamania i kradzieże.** Do magazynu cłowego na Dworcu głównym włamali się ubiegłej nocy złodzieje i rozbili kasę ogniotrwałą. Ilość skradzionych pieniędzy dotychczas nieobliczono.

Przez okno dostał się złodziej do mieszkania Flory Zimels, stud. medycyny i skradł garderobę wartości półtora miljona mk.

Ze strychu domu przy ul. Kraszewskiego l. 3. skradziono na szkodę dra Naftalego Goldsteina futerko i trzy ubrania łącznej wartości 11 miljonów marek.

Garderobę wart. 2 miljony marek skradziono również Michałowi Pitokowi, służącemu z mieszkania w szpitalu powszech.

—•••—

Nadesłane.

Oddział Lwowski Polsk. Tow. Tatrzańskiego, urządza w niedzielę 26. b. m. jednodniową górską wycieczkę w Bieszczady na Magurę (Lisak) 1365 m., z wyjściem z Tuchli. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 25. b. m. o godz. 16.55. — Powrót w niedzielę o godz. 22.05. — Informacje i zgłoszenia w sklepie Krawiański i S-ka, pl. Marjacki 8, do soboty godz. 12.

Z całej Polski.

— **Tłuska kaczka.** (B) Gazety poznańskie podają za „New York Times" wiadomość, że „Rumunja ma się połączyć z Polską i otworzyć jedno państwo. Król rumuński byłby równocześnie królem Polski. Plan ten znajduje poparcie wśród szlachty polskiej". Że nasza szlachta uznałaby nawet samego Antychrysta, byleby nie płacić podatku a mieć tytuły i przywileje — to rzecz nie daleka od prawdy, sprawa jednak monarchi w Polsce jest narazie tylko pobożnem marzeniem endeckich dewotek i jej szanse powodzenia są równie wielkie jak chjeno-piastowa walka z drożyzną i spadkiem. Jak na Amerykę kaczka dziennikarska jest tłusta i warta dolara.

— **Warszawskie dzienniki żargonowe** podniosły cenę numeru pojedynczego na 4.000 mk. a numeru sobotniego na 5.000 mk.

— **Repertuar teatrów warszawskich** na sezon jesienny przedstawia się następująco:

„Teatr Rozmaitości": „Zemsta" Fredry (na otwarcie sezonu), — „Poskromienie złośnicy" Szekspira w reżyserji R. Ordyńskiego, przeróbka powieści A. France'a, „Bogowie łakną krwi" — „Don Juan" Zorilli, „Matka Jugowiczów" Wojnicza (z Wysocką), „Rycerz powietrza" Rittnera, „Hetman Żółkiewski" poemat dramatyczny Brończyka, przedewszystkiem zaś Wyspiańskiego „Legion" i „Achilles".

Teatr komedjowy rozpocznie farsą polską Tatarkiewicza „Szukajcie murzyna".

„Teatr Polski" wystawi kolejno: z końcem września na otwarcie sezonu Teatr Polski Szekspira „Sen nocy letniej". Drugą premierą będzie scena Benelliego „Uczta wesołków". Trzecią nowa komedja St. Kiedrzyńskiego p. t. „Tak było i tak będzie", czwartą zaś, naznaczoną na dzień 1 stycznia „Cyrano de Bergerac".

Teatr Mały otworzy sezon oryginalną komedją Z. Kleszczyńskiego p. t. „Zwycięzca", premjerą drugą będzie „Rozkasz honoru" jednego z najgłośniejszych dziś w Europie autorów, Pirandella, trzecią „Poławiacz snów" J. Sarmanta.

Teatr Komedja wystawi „Dzień cudów" J. Miranda w przekładzie Perzyńskiego i komedję „Bębna".

— **W kościele Reformatów w Kaliszu** skradziono 21. bm. wota, zawieszone na ołtarzu.

— **Przesilenie w fabrykach tytoniu.** Z Warszawy donoszą: Wskutek kolosalnego wyśrubowania cen na tytoń, sklepy z wyrobami tytoniowemi są przeładowane towarem, zaś kupujących coraz mniej. Fabryki tytoniowe proszą się obecnie o zamówienia tytoniowych wyrobów.

— **Budowa dworca kolejowego w Gdyni.** W Gdyni w tych dniach rozpoczęto budowę dworca kolejowego. Obszerne budynki stacyjne staną po przeciwległej stronie toru w stosunku do dworca dotychczasowego. Projekt budowy przewiduje rozszerzenie torów stacyjnych i rozbudowę dworca towarowego aż do Piasków Mokrzynckich. Linja kolejowa ma być połączona bocznicą, z budującymi się koszarami marynarki handlowej. Rozmiary nowego dworca przewidują rozszerzenie się ruchu w najbliższych latach.

— **Zjazd emigracji ukraińskiej.** W Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli emigracji ukraińskiej w Polsce. Na zjazd przybyło 53 delegatów z różnych miejscowości Rzeczypospolitej. Przewodniczył zjazdowi b. generał armji Petlury Salski, wiceprzewodniczącym był gen. Berniczko, sekretarzem Kołodzki. Po odczytaniu pisma powitalnego Petlury oraz innych omawiano sprawę prawnej kwalifikacji emigrantów, ustanowienia stałej łączności między centrami emigracyjnymi w Polsce a ukraińskim komitetem centralnym, sprawę samoopodatkowania się emigrantów na ogólne potrzeby, sprawy kulturalne oświatowe a zwłaszcza sprawę studentów ukraińskich dalej pomocy moralnej materjalnej emigrantom internowanym w obozach i inwalidom wojennym.

— **Katastrofa kolejowa.** „Kurjer Czerwony" donosi z Wilna, że 23. bm. rano koło stacji Różanka na torze Lida — Mosty wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pochłonęła 50 osób w zabitych i 100 w rannych. Ofiarami są przeważnie emigranci, jadący do Ameryki.

— **Sprawa kradzieży miljardów „kościelnych".** W śledztwie w sprawie kradzieży w katedrze gnieźnieńskiej nastąpił zwrot.

Stwierdzono mianowicie, że złoczyńcy wtargnęli do skarbca przy pomocy klucza, jeżeli nie oryginalnego, to w każdym razie podrobionego dokładnie z oryginału, który następnie unieśli ze sobą, pozostawiając inny poprzednio ukręcony klucz, którego części — jak donoszono już — znaleziono w zamku.

Obecnie ustalono niezbicie, że tym pozostawionym kluczem absolutnie nie było można zamku otworzyć. Dokładne zestawienie pozostałego w zamku klucza usuwa jakiekolwiek w tym względzie wątpliwości.

Szczegół powyższy ma pierwszorzędne znaczenie dla śledztwa, ponieważ pozwala przypuszczać, że złoczyńcy mieli wspólnika na miejscu czynu.

Okoliczności powyższe (czy tylko te?) skłoniły władze do zamknięcia dochodzeń policyjnych i przekazania sprawy sędziemu śledszemu wraz z aresztowanym Gozdowskim i jego żoną.

Ze świata.

— **Prof. Hymans** z wydziału lekarskiego uniwersytetu w Brukseli został wybrany rektorem uniwersytetu w Gandawie.

— **Z niewoli tureckiej** powrócił b. naczelny wódz wojsk greckich Tricoupis, jego sztab, oraz 365 oficerów.

— **Rekord w locie bezsilnikowym.** Lotnik Barbot na aparacie bezsilnikowym przebył 211 klm. w ciągu 6 godzin 4 min.

— **Wybuch prochowni.** Wskutek uderzenia piorunu, wyleciała w powietrze prochownia w Senegard. Jeden żołnierz i dwie osoby cywilne poniosły śmierć, wiele osób zostało ranionych. Straty są znaczne.

— **Długi tureckie.** Cały dług wewnętrzny i zewnętrzny państwa tureckiego wynosi 280 miljonów funtów tureckich.

— **Ceny krwawo się śmiejące.** Od jutra kosztować będzie w Berlinie bochenek chleba bezkartkowego 400.000 mk., jedna bułka 22.000.

Przed III. Targami wsch.

Goście z Rumunji. Polska Rada Narodowa Wielkiej Rumunji organizuje pod egidą konsulatu polskiego w Czerniowcach wycieczkę na III. Targi Wschodnie w dniach 8. i 9. września b. r.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe na III. Targach Wschodnich. Przedstawicielstwo handlowe republik sowieckich w Polsce zawiadomiło zarząd Targów Wschodnich, że jak w latach uprzednich, tak i obecnie odwiedzi z ramienia swego rządu wystawę III. Targów Wsch., celem osiągnięcia bezpośredniego kontaktu z wystawcami i ewentualnego poczynienia zakupów.

W skład delegacji sowieckiego przedstawicielstwa wejdą szef misji p. Fedorow, kierownik oddziału ekonomicznego i reprezentant kijowskiego jarmarku kontraktowego p. Michał Block i przedstawiciel rosyjskiej agencji telegraficznej.

Piąta kasa biletowa Targów Wschodnich. Z powodu silnego popytu na karty wstępu otworzono prócz wymienionych we wczorajszych dziennikach piątą kasę biletową Targów Wsch. w sklepie firmy Łopuszański i Sauczej przy ul. Hetmańskiej.

Nadesłane.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 23. sierpnia.

+ **Przekazy pieniężne do Rosji.** Od 15. sierpnia r. b. przedstawicielstwo handlowe związku republik sowieckich w Warszawie (ul. Moniuszki nr. 11 m. 3), przyjmuje przekazy pieniężne do Rosji na warunkach dogodniejszych i tańszych niż dotychczas. Wypłaty przekazowe uskuteczniają się w Rosji w czerwońcach, co jest bardzo korzystnem dla otrzymujących pieniądze, albowiem czerwońce są w Rosji najlepszym środkiem płatniczym, pozatem odbierający je korzysta ze znacznego zysku na kursie. Przy przekazach liczy się 5 dolarów za czerwoniec, podczas gdy w Rosji równa się on 6 dolarom. Oprócz tego opłata za przekaz jest znacznie niższa i jest przyjmowana w markach polskich.

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Ruch na giełdzie osłabiony. Nieliczne obroty zarówno w akcjach bankowych jak i przemysłowych po kursach zniżkowych. W niekotowanych ruch słaby. Per medio września po kursach zwyżkowych. Dla walut tendencja nadal zniżkowa. Usposobienie spokojne.

+ **Obroty w akcjach.** Nowy Jork 252.000, 251. Londyn 1145, 1120, 1140, 1150, 1160. Zurych 46, 46500, 46. Paryż 13000. Amsterdam 99500. Praga 7300, 7500. Bukareszt 1400. Browary 1500. Ćmielów nieef. 120. Pezet 55. Nafta 100, 95, 110, nieef. 80. P. T. B. 60, nieef. 50. Rakszawa 500. Siersza el. 65. Siersza górn. 950, 900, 925. Chodorów 890, 900, 885, 850, 875, 870. Oikos 600, 580, 550, 555, 530, 540, 535, 540. Tesp. 1100, 1125, 1100, 1080, 1020. Biskupscy 250. Cegielski 142½, 140, 145, 115. Parowozy 105, 115, nieef. 85, 82, 80. Zieleniewski 1425, 1400. Hipoteczny 125, 120, 122. Pokred. 18, 19. Przemysłowy 72, 70, 71. Z. B. K. 42, 36, 40, 45.

+ **Obrót w akcjach niekotowanych.** Jaworzno 25 szt. 2575 drobne 2600, Gazy 4500, Azot 85, Bruger 575, Chybie 1325, Czechowice 55, 54, Elektrownia n. S. 18, Gazociągi 65, Foresta 150, Len 350, 340, Machleid 70, Nitrat nieef. 35, Olkusz 112, Radziwiłł 280, Schön 14000, Szkło w Kr. 230, Węglówki nieef. 4250.

+ **Waluty.** Zurych 46, Paryż 13000, Londyn 1160, N. Jork 251, Bukareszt 1400, Praga 7500, Amsterdam 99500.

+ **Giełda zbożowa.** Ruch na giełdzie słaby. Ogólny obrót 85 ton. Podaż znaczna przy miernym popycie. Transakcje w pszenicy i życie nowego zbioru. Tendencja zniżkowa usposobienie rezerwowane.

+ **Kursa zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załadowania. Pszenica krajowa ex 1922 r. 770.000—800.000. Żyto małopolskie 67 68 1923 r. 365.000—375.000.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pharma 210.000, Zieleniewski 1,650.000, Cegielski 140.0 0, Automotor 40.000, Górka 1,950.000 Siersza górn. 1,100.000, Pol. B. przem. 80.000, Chodorów 1,100 000, Siersza elektr. 65.000, Ćmielów 190.000.

+ **Akcje giełdy warszawskiej.** Chodorów 850.000 Częstocice 4,200.000, Cegielski 135.000, Lilpop Rau 165 00[illegible], Modrzejów 1,425.000, Zakł. Ostrowieckie [illegible], Rohn i Zieliński 220.000, Starachowice [illegible], Zieleniewski 1,650.0 0. Żyrardów 31,000.000, Ćmielów 200.000.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żadają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	23 sierpnia	B) Akc. przem.	23 sierpnia
Akc. Związk.	38000	Górka	1050000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 600000
Handl. Pozn.	200000	Parowozy	T 115000
Hipot. akc.	T 125000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	3000	Pezet	T 55000
Małopolski	95000	Pocisk	140000
Powszechny	T 19000	Pol. Glob	7000
Przemysłowy	T 72000	Pol. Nafta	T 110000
Ziemski kred.	T 45000	Pol. Tow. Bud.	T 60000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	65000
Browar Lwow.	1500000	Rakszawa	T 500000
Chodorów	900000	Siersza el.	T 65000
Karpalit	140000	Gór. Siersza	925000
Ćmielów	208000	Tepege	440000
Portland z S.	—	Tespe sól pot.	T 1125000
Galicia	2200000	Zieleniewski	T 1425000
Gafota ex	T 29000	Żegluga pol.	23000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 200	Lwów — dnia 23 sierpnia 1923		Warszawa dnia 23 sierpnia	Kraków dnia 23 VIII.	Zurych dnia 23 VIII.	Berlin dnia 22 VIII.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	- 100 -	—100—	—100—	100	0·00·23	00·00
1 funt. ang.	0000000—0000000	1120000—1195000	1118000—1130000	1116000-1175000	25 21	24139500·00
100 frs. fran.	13000—14000	130000—140000	1380000—1430000	134000—144000	31 00	301245·00
100 fr. szwaj.	000000—000000	460000—470000	4445000—4535000	440000—480000	100·00	957600·00
100 frc. belg.	0000—0000	10000—10500	1107500—1127500	522300—622000	25·00	239300·00
100 K czesk	72000—76000	72000—76000	728000 728000	00000—00000	16·20	155600·00
100 K węg.	0000—0000	0000—0000	—·—	000—000	—·03	299·25
100 K austr.	000—000	375—390	348—354	335—365	—·0077	7481·00
100 M niem.	000—000	000—000	005—005	009—000	0·000·103	100·00
1 Dolar am.	249000—254000	249000—254000	248000—250500	245000—267000	5·53	5286750·00
100 Lir wł.	00—0000	13500—14500	107500—107500	—	23·00	239400 00
100 Lei rum.	000—000	000—000	000—000	00000—0000	2·60	94·65
1 guld. hol	—·—	—·—	00000—00000	00000—000000	218 00	2094750 00
100 K norw.	—·—	—·—	—·—	000—000	90 75	867.25 00
100 K duńsk.	—·—	—·—	—.—	0000—0000	103·00	987525 00
100 K szw.	—·—	—·—			147·00	1411462·50

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio

Komunikaty.

— **Wydział tow. bratniej pomocy stud. politechniki lwowskiej** zawiadamia, że z dniem 1 września rozpoczynają się dla nowo wstępujących na Politechnikę kursa przygotowawcze do egzaminu wstępnego z geometrji wykreślnej, matematyki i fizyki. Zapisywać się można do dnia 1 września, codziennie w godz. od 13—14 w lokalu Towarzystwa (Główny budynek Politechniki). Opłata za kurs wynosi od osoby i przedmiotu 80.000 mp.

Przez szkło powiększające.

PRAKTYCZNA TELEPATJA.

Zanim telepatja naukowa zbada właściwości promieni telekinetycznych i obliczy ciężar gatunkowy ciała astralnego, tymczasem ludzkość posługiwać się musi środkami, które, choć może nie naukowo, ale zato praktycznie i skutecznie wpływają na najtrwalsze przekonanie człowieka.

Wchodzę do biura i pytam pierwszego z brzegu „referenta od herbaty"

— Panie, jabym chciał wiedzieć, co słychać z mojem podaniem.

— Panie, dziś się nie da nic zrobić, niech pan przyjdzie jutro albo za tydzień.

W odpowiedzi na to, wyciągam długi żółty papierek, który obok piątki posiada jeszcze 4 okrąglutkie zera.

„Referent od herbaty" poważnieje i popada w zamyślanie.

„Niech pan zaczeka, — za chwileczkę będzie gotowe.

*

Tłuściutkie woły chcą się popaść na czeskiej trawce. Ktoś zamyka im pochod. Ale właściciel wołów jest wspaniałym eksperymentatorem. Wyjmuje parę siwych papierków i przed wołami odkrywa się wspaniały widok na Hradyczyn.

*

Zorganizowane kury chcą pokazać swoje jaja nad Tamizą. Tymczasem papieru przewozowego w żaden sposób nie można dostać. Ale od czego jest telepata eksperymentujący od kilku lat na kurzych jajach. Wyjmuje kilka białozielonawych papierków i kurki mogą być pewne, że ich jajeczka znajdą się za tydzień w Birmingham.

Czy potrzeba nam lepszego ciała astralnego? Co nas obchodzą promienie, jeżeli widok kolorowych papierków tak potrafi wpływać na zamianę przekonań, że żaden paragraf nie jest pewny swego istnienia?

O ile wyżej stoi praktyczna telepatja aniżeli naukowa! **K.**

Z Żółkwi.

Jeszcze raz o gimnazjum żółkiewskiem.

(Od naszego korespondenta).

20. sierpnia 1923.

Celem omówienia przyszłych losów tut. gimnazjum zwołał związek rodzicielski wiec do „Gwiazdy". Przewodniczący p. r. Obmiński odczytał protokół z ostatniego wiecu, zdał sprawę z późniejszej działalności związku i uprosił członka delegacji p. Duczymińskiego o udzielenie sprawozdania z zabiegów delegacji w Warszawie, co też on uczynił.

Przystąpiono do właściwego tematu wiecu. Ponieważ z początkiem roku szkolnego 1923/24 będzie gotowych i oddanych do użytku gimnazjum tylko 7 sal parterowych skrzydła zamkowego, mogących pomieścić jedynie 4 klasy, wyłoniła się kwestja pomieszczenia dalszych 4 klas. Niemając innego wyjścia w tej sprawie, uchwalono wysłać delegację, złożoną z osób pp. r. Obmińskiego, Hassa, Duczymińskiego i Jaśkiewicza do prezesa tutejszego konwentu OO. Dominikanów, by odstąpił 5 sal aż do presemitywnego okresu ukończenia adaptacji dalszych komnat naukowych na gimnazjum.

Następnie wyraził wiec votum zaufania dyrektorowi H. Krzyżanowskiemu

Na tem zamknięto wiec. Następnie udała się delegacja w wykonaniu uchwały wiecu do prezesa OO. Dominikanów, który użyczył do 15 lipca 1924 na rzecz związku rodzicielskiego 5 sal.

Tuszymy niepłonną nadzieję, że do tego czasu znajdzie całe gimnazjum pomieszczenie w Zamku, gdyż czas już najwyższy, by sprawa gimnazjum żółkiewskiego nie wywoływała więcej swarów.

Cel uświęca środki, ale czas stracony na utarczki można użyć dla dobra sprawy, a nadal należy działać wedle maksymy: „Fortiter in re, suaviter in modo"! **E. Hay.**

Największa restauracja na świecie.

Najbogatsze przedsiębiorstwo restauracyjne w Anglji — „Lyons Ltd." otworzyło w Londynie w Picadilly House, dzielnicy arystokratycznej, tradycjami sięgającej 17 wieku — największą na świecie restaurację.

Olbrzymi ten zakład gastronomiczny zajmuje cały 4-ro piętrowy gmach, nader efektowny z zewnątrz i luksusowo urządzony wewnątrz. Dość powiedzieć, że ten swego rodzaju dreadnaught restauracyjny w zapasach swych posiada potrawy i napoje wszelkich znanych światu cywilizowanemu odmian. Restauracja posiada olbrzymią służbę, bo aż 1.000 kelnerek, które mogą jednocześnie obsłużyć 5.000 gości. Kredens tego giganta knajpy posiada tylko 100 tysięcy talerzy, 16.000 filiżanek, 24.000 szklanek etc. W 50 salach mieści się 2.000 stolików oraz 8.000 krzeseł. Cała ta „wielka armja" miejsc podzielona jest na departamenty i sekcje z odnośnymi szefami, mającymi tu nadzór nad należytą obsługą gości. Kelnerki „Lyons'a" władają wszystkimi nowożytnymi językami. Gość tej czy innej narodowości kieruje się według świetnie pomyślanych drogowskazów. Idzie do stolika z chorągiewką o jego barwach narodowych, poczem siada i naciska dzwonek. Zjawia się kelnerka władająca jego językiem, załatwia go, poczem wręcza gościowi kwit do kasy. Do iście nowoczesnych pomysłów zaliczyć tu należy samą strukturę wewnętrzną gmachu, zbudowanego w formie cyrku, na którego arenie gra orkiestra złożona z 56 osób. Na przemian śpiewają chóry i dawane są atrakcje kabaretowe.

Stoliki w salach, galerjach ustawione są tak, że z większości ich widać arenę. Muzykę zaś słychać wszędzie.

Restauracja posiada na dachu ogród, małe obserwatorjum, pocztę, radjotelefon i telegraf bez drutu dla użytku gości.

Jest to, jak twierdzą dzienniki angielskie, największa i najwspanialsza restauracja na świecie. X 2

SPORT.

Czarni I. — Czarni II. Mecz ten odbędzie się dziś na boisku „Czarnych". Początek o godz. 4.30.

19 p. p. O. L. — 49 p. p. Wskutek unieważnienia pierwszych zawodów odbędzie się mecz obu tych drużyn jutro t. j. w sobotę na boisku 19 p. p. Cytadela.

Zawody o mistrzostwo Polski w pływaniu na r. 1923. Zawody te odbędą się w dniu 2. września w Krakowie, w pływalni Parku Krakowskiego. Organizację zawodów poruczył Polski Związek Pływacki sekcji pływackiej Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie.

Program zawodów jest następujący:

Panowie: styl dowolny 100 y, 400 y, sztafeta 4×50 y, styl klasyczny 200 y, na grzbiecie 100 y.

Panie: styl dowolny 100 y, 400 y, sztafeta 4×50 y.

Skoki: panowie: jaskółka z rozbiegiem, łamany z rozbiegiem, pół śruby wprzód z rozbiegiem, salto w tył z miejsca, 2 skoki dowolne.

Panie: jaskółka, trupek przodem, skok dowolny. Wysokość: dowolna.

Tak dla uczestników, jak i widzów komitet organizacyjny stara się o możliwe w obecnych warunkach maksimum wygody (kwatery, urządzenie widowni itp.). Wszelkie pisma skierowywać należy pod adresem: Akademicki Związek Sportowy w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 48. Sekretarjat mistrzostw pływackich.

Zawody o mistrzostwo O. K. VI. Zawody wczorajsze obejmowały dwie ciężkie konkurencje: bieg na przełaj na przestrzeni 4 kilometrów i pięciobój żołnierski. Ostatni zwłaszcza punkt stanowi surowy probież sprawności żołnierskiej, gdyż na pięciobój ten składa się: 1) marsz na 6 km.; 2) rzut granatem; 3) skok w dal; 4) bieg na 200 m i 5) walka na bagnety. W tych ściśle już żołnierskich zawodach dzielą się uczestnicy na dwie klasy: w pierwszej współzawodniczą oficerowie i podoficerowie zawodowi, w drugiej szeregowcy. Bez względu na wyniki bezwzględne ocenia się punkty odrębnie dla obu klas i odrębnie też wyznacza nagrody, co jest niewątpliwie jedynie racjonalnem.

Wyniki były następujące:

Bieg na przełaj na przestrzeni około 4 km: 1). szer. Sało Jan 19 p. p. 13 : 28$^5/_{10}$. 2) szer. Żarski 40 p. p. 13 : 29$^3/_{10}$. 3) szer. Wlazło 40 p. p. Startowało 7.

Pięciobój żołnierski. Startuje 9 zawodników, 4-ch w pierwszej, 5-ciu w drugiej klasie.

Chód na 6 km. (Mundur ćwiczebny bez uzbrojenia): 1) plut. Cybuch 26 p. p. 37 : 50$^5/_{10}$. 2) Sierż. Stępień 26 p. p. 3) szer. Sawka 19 p. p.

Rzut granatem. 1) plut. Cybuch 46.21 + 38.87. 2) szer. Stachno 48 p. p. 45.45+31.91. 3) szer. Sawka 44.79+26.85.

Skok w dal: 1) kapral Kropicki 19 p. p. 471 cm. 2) sierż. Stępień 466 cm. 3) plut. Cybuch 461 cm.

Bieg na 200 m: W myśl regulaminu pięcioboju żołnierskiego pierwsze miejsce na równi plut. Cybuch i sierż. Stępień (czas 26$^8/_{10}$). 3) sierż. Lupa 49 p. p. 27$^8/_{10}$.

Walka na bagnety. I. Klasa: 1) plut. Cybuch. 2) chor. Pietrzak. 3) sierż. Lupa. 4) sierż. Stępień. II. Klasa: 1) szer. Sawka 19 p. p. 2) kapr. Kropicki. 3) szer. Stachnio.

Na podstawie obliczenia punktami zdobył zwycięstwo w pięcioboju w klasie pierwszej plut. Cybuch (ilość punktów 6). 2) sierż. Stępień 10 p. 3) sierż. Lupa 15 p. 4) chor. Pietrzak 18 p.

W klasie drugiej był wynik następujący: 1) szer. Sawka 19 p. p. 10 punktów. 2) kapr. Kropicki 19 p. p. 3) szer. Stachno. 4) szer. Cyran. 5) szer. Sobek.

Po ukończeniu zawodów otrzymali uczestnicy nagrody z rąk p. gen. Lindego, który wezwał zawodników do dalszego krzewienia sportów i do zyskiwania jak najliczniejszych jego miłośników w oddziałach. **N.**

Komunikat Kolegjum Sędziów. Obsada zawodów o mistrzostwo klasy B. dnia 26. b. m. Pogoń II. — Czarni II. p. Schargel Natan, Pogoń (Stryj) — Sokół (Stanisławów) p. Picheta Władysław, Orlęta — Biali p. Nizwirski. Hakoah (Stanisławów) — Korona (Sambor) p. Wilder. Zawody Towarzyskie Polonia (Przemyśl) — Czarni I. p. Gött. Liniowi na zawody o mistrzostwo Pogoń — Lauda p. Panz Roman i Kinalski Marjan.

Podaje się do wiadomości, iż boisko Ż. K. S. „Hasmonea" zostało uznane przez komisję kwalifikacyjną Kolegjum Sędziów L. Z. O. P. N. jako nadające się do rozgrywek o mistrzostwo klasy A, zaś boisko L. K. S. „Świteź" na Zamarstynowie do rozgrywek o mistrzostwo kl. C.

Wszystkie kluby mają przysyłać zawiadomienie o delegowaniu sędziego najpóźniej do wtorku każdego tygodnia do K. S. w razie przeciwnym K. S. wyznaczy sędziego, a klub zapłaci karę w wysokości taksy.

Wydział I. L. K. S. „Czarni" wzywa wszystkich członków, by ci bezwarunkowo dnia 24. sierpnia o godz. 7 wieczór punktualnie (po zawodach Czarni I. — Czarni II.) jawili się w lokalach Klubu, Rutowskiego 8. Sprawa ważna. Jaknajliczniejszy udział oczekiwany.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
pospiesznych i osobowych ważny od 1. czerwca 1923 r.

ZE LWOWA ODCHODZĄ:

Krakowa 3·35, 8·20, **10·25**, **15·00** 17·30, **19·40**, 21·00, 23·55.
Warszawa **9·35**, **20·05** przez Rozwadów, 13·30, 23·10 przez Bełzec.
Rawa Ruska 21·15
Śniatyn 7·55, **9·45**, **19·55**, 23·00
Kołomyja 14·25, 17·25
Chodorów 11·50
Podwołoczyska **10·40**, 23·20
Tarnopol 6·00 17·30
Równe 13·45, 22·40
Radziwiłłów 19·35
Grajewo 9·15
Kowel 19·20
Ławoczne 7·25, 16·55
Borysław **9·50**, 19·30 23·25
Sianki 13·50
Sambor 7·10, 23·05
Chełm-Dęblin 8·55
Stojanów 7·40, 18·35
Podhajce 6·55, 16·20
Jaworów 8·30, 17·15

Ze Lwowa Podzamcza:

Tarnopol 6·27, 17·58
Podhajce 7·10, 16·36
Stojanów 7·56, 18·58
Grajewo 9·34 przez Sapieżankę
Podwołoczyska **10·5**., 23·12, 23·47
Równe 14·07, 23·04
Kowel 19·39 przez Sapieżankę
Radziwiłłów 19·67
Lwowa 6·06, 6·36, 8·33, 8·56, 9·13, 10·18, 12·01, 15·31, **18·33**, 19·03, 20·36, 21·43, 21·58

Ze Lwowa Łyczakowa

Podhajce 7·37, 17·03
Winniki 5·45, 13·40, 18·27, 19·54

DO LWOWA PRZYCHODZĄ:

Krakowa 5·30, 6·30, **8·10**, 9·45, **13·30**, 16·45, 19·10, 20·25.
Warszawa **8·35**, **22·05** przez Rozwadów, 5·50, 16·55 przez Bełzec
Rawa Ruska 7·30
Śniatyn 5·55, **9·10**, 17·00, **18·50**
Kołomyja 12·20, 22·10
Chodorów 7·20
Podwołoczyska 6·20, **18·45**
Tarnopol 12·15, 20·50
Równe 6·50, 15·45
Radziwiłłów 9·10
Grajewo 22·10 przez Sapieżankę
Kowel 10·30
Ławoczne 6·50, 22·05
Borysław 10·05, 15·35, **18·20**,
Sianki 10·45, 19·40
Sambor 7·35
Dęblin-Chełm 20·40
Stojanów 9·25, 19·15
Podhajce 8·45, 21·55
Jaworów 8·05, 20·20

Do Lwowa Podzamcza:

Podwołoczyska 5·56, **18·28**
Równe 6·25, 15·22
Podhajce 8·30, 21·38
Radziwiłłów 8·51
Stojanów 9·08, 18·56
Kowel 10·04 przez Sapieżankę
Tarnopol 11·55, 20·33
Grajewo 21·50 przez Sapieżankę

Do Lwowa-Łyczakowa

Podhajce 8·16, 21·22
Winniki 7·11, 15·16, 19·33, 20·50

Objaśnienie znaków: **Tłusty druk**, pociąg pospieszny.

Nauka i wychowanie.

KURS wszelkich tańców rozpoczynam w pierwszych dniach każdego miesiąca. Zapisy przyjmuję co dziennie. Loeffler Friedrichów 5. (obok placu Akademickiego. 4598

Różne.

Odstąpię duży, frontowy pokój z osobnem wejściem, tylko samotnym panom. Zgłoszenia pod „Pokój 10 m." 4572

Unieważniam książeczkę kontrolną na nazwisko Bułkę Marjana, wystawioną przez komisję poborową Lwów. 4620

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reparacje na Lwów i prowincję. 4538

Dom Przemysłowo-Handlowy Stanisław Gonera, Dąbrowa-Górnicza dostarcza wagonowo węgiel kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, cegłę, wapno, gips, żelazo, cement, dachówkę. Meble salonowe, biurowe i kuchenne własnej fabryki. Księgi handlowe i materjały piśmienne. Przyjmuję Przedstawicielstwa różnych branż. Zakupuję ziemiopłody i drzewo.

Kupno i sprzedaż.

Fortepian dłuższy płyta metalowa sprzedam niedrogo. Skleniarski Kopernika 26. parter. 4573

Pianino „Ehrbara" krzyżowe, prawie nowe, wspaniałe sprzedam. Kopernika 26. parter oficyny gankiem ostatnie drzwi, 4574

Sprzedam interes przemysłowy Kraków, dom prowincja, kamienicę wolne mieszkanie Lwów, wiadomość Agencja Kostiuka Kopernika 19 461

Pianino „Ehrbara" krzyżowe, wspaniałe. Prawdziwie kupującemu korzystnie sprzedam. Kopernika 26. parter oficyny, gankiem ostatnie drzwi.

OCHRONA LOKATORÓW

donosi: W celu informacji w sprawie nadwyżki kosztów administracji, wodociągu i podatku gminnego, jakoteż wszelkich potrzebnych informacji w tym kierunku, również porady prawnej w sprawach mieszkaniowych udziela Towarz. „Ochrona Lokatorów" wszystkim zgłaszającym się bezpłatnie.

Równocześnie przyjmuje wpisy członków, a wpisanych tą drogą uprasza się o wyrównanie zaległych wkładek.

Biuro otwarte w poniedziałki, środy i soboty o 7-mej wieczorem Rynek l. 3, II. p.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.